

Papier znad Niezdobnej. Dzieje dawnej papierni w Szczecinku



Okazuje się, że Szczecinek miał już w przeszłości papiernię. Nie przetrwała ona jednak na konkurencyjnym rynku napędzanym przez rewolucję przemysłową. Dziś kolejny, ratuszowy Historyczny Czwartek.

W XIX wieku Prusy – a później Niemcy – przeżywały intensywny boom gospodarczy związany z rozwojem kolei i rewolucją przemysłową. Nie omijał on i Pomorza. Choć jeszcze przez dużą część tego stulecia podstawę gospodarki położonego na dalekiej prowincji Szczecinka (Neustettin) stanowiło rolnictwo. Powstający przemysł w dużej mierze związany był więc z przetwarzaniem płodów rolnych, przetwórstwem mięsa czy produkcją maszyn rolniczych.

Ale istniały i inne branże. Silną pozycję miała wówczas w Szczecinku papiernia niejakiego Richtera. Wspomina o niej Juliusz Adolf Wilcke w swojej „Kronice miasta Neu-Stettin” opartej o źródła dokumentalne. Kronika wydana w roku 1862 wzmiankuje krótko o zakładzie produkującym papier w kontekście pożaru, który zniszczył go w roku 1844. Firma Richtera została odbudowana, ale już 7 lat później ponownie spłonęła.

- Brak jest jednak szczegółów, gdzie się znajdowała – zauważa Łukasz „bronx” Chmielewski, pasjonat dziejów Szczecinka i założyciel portalu historycznego szczecinek.org, który zajrzał jeszcze do adressbuchów.

Tu słowo wyjaśnienia, adressbuchy to kopania wiedzy o ówczesnych mieszkańcach dawnego Szczecinka. Zawierały nie tylko adresy poszczególnych osób, ale także ich zawody, a czasami i miejsca pracy. Zachowały się ich wydania od końca XIX wieku do końca lat 30. następnego stulecia. Na pewno byłby w nich ślad właścicieli szczecineckiej papierni. – Ale nic nie ma – mówi nasz rozmówca. – Być może do XX wieku firma już nie dotrwała, więc trudno powiedzieć, kiedy przestała istnieć.

Są natomiast informacje o zachowanych dokumentach, jakie powstały na papierze czerpanym wyprodukowanych w szczecineckiej wytwórni. To też wskazuje na technologię, która w pierwszej połowie bardziej pasowała do manufaktury niż papierni znanych z lat późniejszych. Do produkcji papieru używano wtedy głównie szmaty, z czasem pulpę drzewną – celulozę.

Proces produkcyjny był pracochłonny. W skrócie wyglądało to tak: szmaty należało zmacerować, rozwłóknić i zmielić, a następnie sporządzić wodną zawiesinę, którą czerpano za pomocą sit (stąd nazwa papier czerpany) i rozprowadzano na filcu, który układano warstwowo i odciskano na prasie. Wraz z postępującą mechanizacją zwiększano wydajność produkcji. Długo papier był towarem luksusowym i drogim.

Przełomem okazał się wykorzystanie w papiernictwie celulozy, a podpatrzono przy tym osy budujące swoje gniazda z przetworzonej masy drzewnej i roślinnej. Z początkiem XIX wieku nowy surowiec i nowe metody produkcji upowszechniły się, z czasem przyczyniając się do potania produkcji, zwiększenia dostępności książek i prasy oraz wzrostu czytelnictwa. To z kolei przyniosło rozwój edukacji, przepływ informacji, niekoniecznie wygodnych dla rządzących. W ślad za tym szła więc cenzura publikowanych treści, ale to już temat na zupełnie inną opowieść.

Wróćmy do szczecineckiej papierni Richtera, która raczej na pewno nie produkowała papieru z celulozy drzewnej. W pierwszej połowie XIX wieku na kresach Prus nowość ta jeszcze zapewne nie dotarła. Z uwagi na technologię wymagającą użycia dużych ilości wody możemy z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że fabryczka znajdowała się nad rzeczką Niezdobną. Bardzo możliwe, że rejonie obecnego spichlerza-browaru, po drugiej stronie rzeczki (dziś stoi tu blok spółdzielczy), gdzie jeszcze do lat 80. XX wieku były poniemieckie zabudowania gospodarcze wykorzystywane przez Zakłady Przemysłu Terenowego.

Dawne papiernie szmaty miały drewnianymi młotami w tzw. stępach napędzanych wodą, z czasem zastąpione przez urządzenie nazywane holendrem, które znacznie

zwiększyło wydajność. Możemy się domyślać, że kres szczecineckiej papierni przyniosły nie tylko pożary, ale konkurencja tańszych wyrobów z nowocześniejszych zakładów masowo wytwarzających papier. Firma ulokowana w środku Szczecinka nie miała szans rozwoju i sprostania rywalom.

Wiele wskazuje, że po ponad stu latach historia zatoczy koło. Kronospan, potentat w produkcji wyrobów drewnopochodnych, chce do Szczecinka przenieść swoją fabrykę papieru ze spustoszonej przez powódź Rudawy na Dolnym Śląsku. Przygotowania do inwestycji są już mocno zaawansowane.

Oczywiście nowy zakład niewiele będzie miał wspólnego z XIX-wieczną manufakturą. Przede wszystkim nie będzie na miejscu wytwarzana celuloza, co jest uciążliwe dla środowiska, a sam proces produkcyjny będzie się odbywał bez wpływu na otoczenie. Papier też nie będzie używany do druku, ale przetwarzany głównie na potrzeby przemysłu meblowego.

Akap



- [Udostępnij: Facebook](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)

[Pozostałe aktualności](#)

[Archiwum](#)